



Płeć kulturowa w rozproszonych systemach poznawczych — możliwości konceptualizacji*

Witold WACHOWSKI**

ABSTRACT

Gender in distributed cognitive systems: Possible conceptualizations

There is a mismatch between social and biological approaches in the studies on sex and gender. Neurofeminist researchers critically examine gendered impacts of research in neuroscience and cognitive science, as well as develop more adequate and gender-appropriate neuroscientific studies. However, they still seem to be focused on the brain and its relationship with the environment. Moreover, there are a little ‘science-phobic’ feminist approaches based on actor-network theory, and social science and technology studies. In this context, I would like to suggest another account of gender. My account is not centered on individual selves, minds or brains, but it is based on concept of distributed cognitive system and cultural ecosystem developed in the cognitive science. The potential integrational role of the approach seems worthy of attention. On the one hand, there are no contradictions between more important assumptions of distributed cognition theory and social studies. On the other hand, it is not necessarily limited to human beings and their minds. I pay particular attention to distinction between the distributed cognition theory and the extended mind theory. Ones of the most important elements of the ‘gender-sensitive’ distributed system are artifacts and their affordances, most of all — cultural and canonical ones. In this light, the gender relations seem not only distributed, but also able to be designed.

KEYWORDS

actor-network theory, affordance, cognition, cognitive science, feminism, science and technology studies

* Artykuł zrealizowany w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki PRELUDIUM 8, decyzja nr DEC-2014/15/N/HS1/03994).

** Doktorant w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. E-mail: witoldwachowski@gmail.com.

WPROWADZENIE: PROBLEM I PROPOZYCJA ROZWIĄZANIA

Cechą charakterystyczną dzisiejszego świata nauk najwyraźniej stała się interdyscyplinarność. Balansując między autentyczną, pogłębioną współpracą różnych dziedzin a nową etykietą dla starych metod, nie mogła ominąć również sfery badań nad płcią. W zakresie nauk poznawczych badania te do tej pory nie doczekały się konceptualizacji godzącej perspektywy biologiczne ze społeczno-kulturowymi. Niebezpieczeństwa związane z ograniczeniem badań nad płcią do neuronauki wpisują się w szerszy kontekst zagrożenia neurocentryzmem; tymczasem pozostajemy z rozdźwiękiem między podejściem społecznym (nieraz postrzeganym jako zbyt spekulatywne) a naturalistycznym.

Tę drugą sferę reprezentuje dynamicznie rozwijająca się neurokognitywistyka. Jej przedstawiciele zajęli się również problematyką płci, a więc także możliwością istnienia neuronalnych „esencji”, tkwiących w mózgu przyczyn dyspozycji i zachowań przypisywanych kobietom lub mężczyznom. Bezpośrednią reakcją stanowi tak zwany neurofeminizm¹. Ta nowa dziedzina (czy subdziedzina) objęła swymi dociekaniem kwestie różnic między mózgami kobiet i mężczyzn, istnienia rzekomej „istoty” kobiecości i męskości na poziomie neuronalnym, dominacji takich cech jak umiejętność wczuwania się u tych pierwszych i racjonalizowania u drugich, mechanizmów mózgowych determinujących płć niezależnie od wpływów społecznych, ale również — kwestię postulowanych zmian w metodologii badań oraz tego, na ile najnowsze osiągnięcia technologii badawczej mogą nam pomóc w odpowiedzi na pytanie o stopień naszego biologicznego zdeternowania płcią (Bluhm, Jacobson, & Maibom, 2012). Zasadniczym elementem kontrowersji jest tutaj kwestia neuroplastyczności mózgu, która to zdolność — o niezidentyfikowanych do dziś granicach — może wydawać się ważnym podłożem neurobiologicznym kształtowania naszej tożsamości (między innymi) płciowej pod wpływem czynników społecznych i kulturowych (Fine *et al.*, 2013; zob. też literatura i dyskusje: *Neurofeminism*, 2013; Hungerford, 2015). Pionierki i pionierzy neurofeminizmu, będącego reakcją na neuroseksizm badań w neuronauce, postawili sobie za cel zarówno dostarczenie krytycznej analizy formułowania oficjalnej wiedzy naukowej w ramach tego nurtu, jak i rozwijanie zróżnicowanego oraz zrównoważonego podejścia w neurobadaniach nad płcią (Bluhm, Jacobson, & Maibom, 2012; Schmitz & Höppner, 2014).

Natomiast propozycja, którą przedstawię, nie obiera sobie za punkt wyjścia badań nad mózgiem i ich krytyki, ale stanowi próbę ujęcia relacji płciowych w ramach szerszej struktury znanej w kognitywistyce pod nazwą rozproszonego

¹ Należy odróżniać badania nad płcią (także te prowadzone przez feministki) od feminizmu jako takiego; choć używane niekiedy w nazwach subdziedzin badawczych słowo „feminizm” może dezorientować.

systemu poznawczego — koncepcji otwartej na dialog z subdziedzinami badań społecznych, samych w sobie zwykle nieco „scientofobicznych”. Warto podkreślić potencjał jej roli integrującej. Z jednej strony wydaje się znosić sprzeczności między założeniami badań poznawczych i społecznych, z drugiej zaś nie ogranicza się do ludzkich istot i ich umysłów; kładę tutaj nacisk na różnice między teorią poznania rozproszonego a teorią umysłu rozszerzonego. Do kluczowych elementów opisywanego rozproszonego systemu poznawczego — „wrażliwego” na płeć kulturową (ang. *gender-sensitive*) — należą określone artefakty, przy czym wyróżniam i opisuję ich szczególne właściwości zwane afordancjami, tutaj głównie kulturowymi i określanymi mianem kanonicznych. W kontekście możliwości modyfikowania afordancji można oczekiwać, że relacje związane z płcią kulturową przy swej rozproszonej naturze będą modyfikowalne poprzez projektowanie artefaktów i reorganizację tworzonych przez nie struktur, w których funkcjonujemy.

Aby omówić swoje stanowisko przejrzysto i konsekwentnie, przybliżę najważniejsze pojęcia wraz z ich miejscem na mapie nauk poznawczych, a następnie przedstawię krótko te podejścia w badaniach społecznych, które okazują się tu szczególnie pomocne.

NAJWAŻNIEJSZE POJĘCIA

Pod koniec ubiegłego stulecia kognitywiści zaczęli posługiwać się kategorią ucieleśnienia poznania, w ramach której podmiot poznający ujmowany jest nie jako głównie mózg (w sensie organicznego komputera), ale jako większa całość biopsychiczna (Varela, Thompson, & Rosch, 1991). Coraz bardziej akcentowano kompleksowe usytuowanie poznania i podmiotu, a więc jego osadzenie nie tylko we własnym ciele, ale również w środowisku biofizycznym, społecznym i kulturowym (Robbins & Aydede, 2008). Daleko idącą konsekwencją takiego podejścia jest koncepcja umysłu rozszerzonego (Clark & Chalmers, 2008), zgodnie z którą składnikami naszego umysłu są wszystkie elementy biorące istotny udział w realizacji naszych czynności poznawczych, w tym elementy otoczenia.

Koncepcja poznania rozproszonego (Hutchins, 2001; Kirsh, 2006) do pewnego stopnia może kojarzyć się z koncepcją umysłu rozszerzonego, ponieważ obie nie tylko odwołują się do istotnego udziału czynników środowiskowych w poznaniu, ale też traktują je jak bezpośrednie elementy procesów poznawczych — i tym samym eksternalizują poznanie, „delegują” jego funkcje na otoczenie. Jednak różnica jest zasadnicza — do tego stopnia, że przy założeniu daleko idących konsekwencji oba ujęcia mogą się wykluczać (o czym mowa będzie w dalszej części tekstu). Z tej perspektywy można wyróżnić rozproszone systemy poznawcze — one to (a nie podmioty poznania)

stanowią kluczową jednostkę analizy. W skład danego systemu wchodzi indywidua (ludzkie czy zwierzęce) oraz elementy ich otoczenia, przy czym te pierwsze nie stanowią w systemie elementów centralnych. Istotne tutaj procesy poznawcze czy związane z poznaniem zachodzą więc nie wewnątrz indywiduum, ale między nim a pozostałymi komponentami systemu (na przykład ludźmi, artefaktami), co odbywa się zarówno w skali przestrzennej, jak i czasowej. Nie sposób sprowadzić inteligencji i kompetencji systemu do jednostkowej inteligencji i kompetencji świadomego indywiduum działającego intencjonalnie. Klasycznym przykładem z literatury przedmiotu jest praca nawigatorów morskich, gdzie podział kompetencji między poszczególnych członków załogi oraz urządzenia pomiarowe jest dla rozwiązywania danego problemu poznawczego kluczowy i nie towarzyszy mu żaden odgórny, kontrolno-sterujący układ (Hutchins, 1995: 282–285). Rozproszony system poznawczy ma własny, zewnętrzny system pamięci, własne mechanizmy kontroli postępu procesów rozwiązywania problemów poznawczych, jak i własne reprezentacje poznawcze, które tutaj przybierają postać reprezentacji zewnętrznych (Kirsh, 2014). Są to obrazy, symbole czy wręcz próbki rzeczywistości, które ów system deponuje nie „w głowie” podmiotu, tylko w najbliższym funkcjonalnie otoczeniu. To wykorzystywanie elementów i procesów zewnętrznych wobec indywiduum wydatnie oszczędza zasoby umysłowe i energetyczne tego ostatniego.

Konsekwencją teorii rozproszonych systemów poznawczych jest koncepcja kulturowego ekosystemu poznawczego (Hutchins, 2013). U jej podłoża leży specyfika stosowanych w obrębie systemu praktyk, wykorzystujących fizyczne elementy oraz sposoby manipulowania nimi, których również nie sposób sprowadzić do indywidualnych kompetencji i kontrolowanego zamysłu uczestników kultury. Najprostszy przykład może być praktyka formowania się ludzi w kolejkę, która realizowana jest bez uprzedniego planu, komunikacji, a dzięki samoorganizacji i oszczędnemu sprowadzeniu fizycznego „agregatu” uczestników do jednowymiarowej sekwencji.

Za pojęcie niezwykle przydatne w opisie relacji wewnątrzsystemowych uważam pojęcie *afordancji* — nienowe (Gibson, 1979), ale nadal bywające przedmiotem nieporozumień. Afordancje ujmowane są zwykle jako relacje między indywiduum a otoczeniem lub jako pewne właściwości otoczenia wpływające na zachowanie danego indywiduum. Stanowią one swego rodzaju „oferty” czy „zachęty” do określonego zachowania (lub też zaniechania), „podsuwane” przez elementy/stany środowiska. Afordancje zrelatywizowane są do (danego typu) indywiduum i zwykle postrzegane przez nie bezpośrednio, nie mając charakteru ani czysto obiektywnego, ani subiektywnego. Natomiast środowisko „dostarczające” afordancji nie sprowadza się do sfery fizycznej czy biologicznej, ale obejmuje także sferę społeczną i kulturową. Liiany podsuwają małpie możliwość przemieszczenia się między drzewami bez schodzenia na ziemię, a pobrzękujące szkło w torbie z zakupami skłania człowieka do ostrożniejszego obchodzenia się

z nią podczas transportu. Wyciągnięta ręka zachęca do jej uściśnięcia, a interfejs Facebooka — do wirtualnych interakcji społecznych. Afordancje to więcej niż informacja o możliwości wykonania jakiegoś działania. Zdają się bezpośrednio zachęcać do określonej aktywności, niekiedy wręcz narzucać ją niekoniecznie świadomemu tego podmiotowi.

BADANIA POMOCNICZE

Proponowane przeze mnie podejście do badań nad płcią kulturową, choć formułowane na gruncie kognitywistyki, nastawione jest na wykorzystanie metod i osiągnięć badań społecznych. Mam tutaj na myśli przede wszystkim dwa podejścia badawcze, powiązane ze sobą, wywodzące się z mocnego programu socjologii wiedzy. Oba nie tylko eksploatują sferę artefaktów i sieci powiązań w kontekście płci kulturowej, lecz także w swoim podejściu do eksplanandum zbliżają się do koncepcji poznania rozproszonego.

PŁEĆ A BADANIA NAD TECHNIKĄ

Społeczne badania nad nauką i techniką (ang. *Science and Technology Studies*, dalej STS) obejmują swymi analizami praktyki naukowe — w tym laboratoryjne — jak i stosowane urządzenia i techniki badawcze, wdrażane technologie, a także historię nauki i techniki, rolę „wiedzy milczącej”, innowacji oraz polityki technologicznej (Hackett *et al.*, 2007). W ramach tego nurtu wyłoniły się badania nad techniką oraz sposobami kształtowania społeczeństwa poprzez podsuwane czy wręcz wymuszane praktyki i sposoby myślenia. Ważną tutaj badaczką jest Judy Wajcman (2007; 2009), stosująca kategorię technonauki do badań nad płcią kulturową. Wychodząc od ogólnego rozumienia sfery techniki nie tylko jako określonych artefaktów, ale również jako kultury i praktyk z nimi związanych, Wajcman postrzega kulturę techniczną jako tradycyjnie zakorzenioną w stosunkach władzy określonych płcią. Jednocześnie identyfikuje dwa zdeterminowane płcią kulturową podejścia do techniki: technofobię przypisywaną kobietom oraz technofilię rzekomo naturalną dla mężczyzn (Wajcman, 2007: 287–291).

Same artefakty można tu postrzegać jako swoiste materializacje relacji społecznych włącznie z płciowymi. Specyfika świata technikaliów nie tylko znacznie wykluczała kobiety z ich użytkowania, ale także czyniła je podległym monitorowaniu zasobem oraz obiektem kontroli i manipulacji w ramach skomplikowanej i niekiedy inwazyjnej aparatury, na przykład medycznej. Rozpisany na praktyki techniczne świat ról zawodowych skutecznie powielał i utrzymywał tradycyjne podziały kompetencji płci (Wajcman, 2007: 287–291; Cockburn, 1985).

Wskazuje się na pewne luki w maskulinizacji owej kultury. Jako przykład przestrzeni wolnej od kultury macho podaje się społeczność hakerów; a jednak z bliższych analiz (Wajcman, 2009: 143–146) wynika, że i ona nie jest przyjazna kobietom. Oczywiście nakłaniania się je do dostosowania się czy wręcz zaprzyjaźnienia z zastaną wersją męskiego świata techniki, natomiast brakuje analogicznego procesu „degenderingu” względem mężczyzn. Stereotypową wizję do pewnego stopnia narusza dowartościowanie technik prac domowych czy związanych z opieką nad dziećmi. Przede wszystkim jednak nowe badania zwracają uwagę na dokonujący się przełom w kobiecym podejściu do świata techniki, na drogi wyjścia z technofobicznego impasu (Wajcman, 2007: 291–293). Dotyczy to rozwijania tak zwanych miękkich technologii, urządzeń cyfrowych odznaczających się dużą ergonomią i bazujących na mniej czy bardziej elastycznych oprogramowaniach, z założenia dostosowywalnych do użytkowników.

Feministycznie obiecujący potencjał technologii współczesnej, a zwłaszcza przyszłości, podkreślała już Donna Haraway (1997); z kolei jej postulaty oraz futurystyczne wizje przyczyniły się do upowszechnienia pozytywnych (i wręcz „technofilskich”) perspektyw. Kuszący obraz hybrydowej przyszłości obejmuje przedłużenie ludzkich ciał o zaawansowane urządzenia i techniki, dzięki którym nowa istota kobieca miałaby stać się zdolna do modyfikowania świata na swoich warunkach. Jeszcze większe wyrwanie się z ograniczeń zdaje się obiecywać cyberprzestrzeń. Niestety, z pewnych względów oczekiwania takie wydają się krótkowzroczne. Świat wirtualny to nie samodzielny i niezależny platoński świat idei. Osadzony jest w ograniczeniach ludzkiej biologii oraz zastanej kulturze, za którą odpowiada nikt inny, tylko ludzie. Tym samym trudno o to, by świat ten był sferą wolnej kreacji. Póki co, stanowi w dużej mierze projekcję dotychczasowej kultury społeczno-materialnej wraz z jej relacjami płciowymi. Nie jest też czymś odrębnym od świata mediów, co znajduje odbicie w wirtualnym języku, sposobach zarządzania informacją, sferze reklam, gier komputerowych, w stereotypach dominujących w wirtualnym świecie rozrywki. Przykładem mogą być tutaj praktyki stosowane w wirtualnym świecie *Second Life*, przez który przewinęły się miliony użytkowników (Wajcman, 2007: 295–293). Ponadto, nie ignorując potencjału cyberprzestrzeni, należy pamiętać też o tym, jaki faktyczny zasięg ma ów feministyczny cyberświat w kontekście realnych kobiecych społeczności, wliczając w to kultury krajów Trzeciego Świata.

PŁEĆ KULTUROWA W TEORII AKTORA-SIECI

Teoria aktora-sieci (ang. *actor-network theory*, dalej ANT) wywodzi się z nurtu STS, jednak wydaje się przyjmować tak szczególną ontologię, że w sferze założeń nie sposób jej ściśle sprowadzić do owego nurtu. Z perspektywy ANT świat, w którym żyjemy, konstytuują relacje i procesy tworzące silne, dynamiczne

struktury. Owe aktywne sieci powiązań heterogenicznych elementów rzeczywistości stwarzają właściwych „aktorów” działających w świecie. Nie ma sensu odróżniać w tych powiązaniach ludzi od nie-ludzi, sfery biologicznej od sfery artefaktów, „namacalnych” przedmiotów fizycznych od idei czy politycznych sloganów. To nie mózgi jednostek ani społeczeństwa w sensie „wspólnot umysłów” działają, zarządzają rzeczywistością i przeobrażają ją, lecz owe heterogeniczne całości, w których na przykład fizyczne właściwości przedmiotu, sprawność urzędnika i przytomność ludzkiego umysłu są potencjalnie jednakowo istotne, gdyż liczą się w danym zestawie i roli, a nie osobno i „same w sobie” (Latour, 2005).

Choć ANT i feminizm wywodzą się z dość różnych tradycji, pojawiają się próby skonstruowania feministycznej teorii aktora-sieci. Interesującego w tym ujęciu studium przypadku dostarczają Lawrence Corrigan i Albert Mills (2012), analizując kanadyjską linię lotniczą Air Canada pod kątem zarówno stosowanych w jej społeczności praktyk, jak i konstruowanej oficjalnej historii — nieobojętnych z perspektywy płci kulturowej. Tutaj pojawia się szczególnie aktor sieci i cenny obiekt analiz: przeszłość z jej materialnym terazniejszym kształtem.

Nie wolno przeoczyć istotnej różnicy: z perspektywy ANT to nie determinanty mózgowie ani „natura” płci podtrzymują stan dyskryminacji (którą niekoniecznie jej uczestnicy uświadamiają sobie na wszystkich poziomach), a relacje czy sposób wykorzystania artefaktów mają być jedynie objawami. Przeciwnie: czynnikami konstytutywnymi — niekiedy bardzo żywotnymi i plastycznymi — są właśnie owe rzekomo wtórne relacje i „niewinny” świat rzeczy, od struktur organizacyjnych i systemów kwalifikacji na drodze specjalizacji i awansów, po kabinę pilota, uniformy czy fotosy heroicznych dowódców kontra roznegliżowane usługowe *pin-up girls*, jak opisują badacze Air Canada (Corrigan & Mills, 2012: 256–263).

Wskazuje się na niebezpieczeństwa związane z aplikacją teorii aktora-sieci do badań feministycznych. Na przykład ANT w powyższych analizach może uprzywilejowywać pozycję męskich herosów, nawet jeżeli faktycznie ponoszą porażkę; może też mimowolnie reprodukcować męską hegemonię. Inne ograniczenia dotyczą możliwego podtrzymywania bezkrytyczności politycznej czy etycznej lub tego, że dana struktura jest naświetlana i opisywana kosztem zaciemnienia innych struktur.

EKOSYSTEM PŁCI KULTUROWEJ

Tym, co łączy (feministyczne) badania nad techniką i (feministyczną) teorię aktora-sieci w świetle powyższych rozważań, jest nacisk na rolę artefaktów i związanych z nimi praktyk w sieci istotnych powiązań z ludźmi; praktyk, które wymuszają na tych ostatnich określone zachowania. Przy czym STS i ANT idą nierzadko ręką w rękę, trudno więc niekiedy separować te podejścia badawcze.

Cóż więc nowego miałyby wnieść teoria rozproszonych systemów poznawczych, skoro fuzja badań nad artefaktami i technikami czy też sieciami w kontekście płci kulturowej wydaje się dokonana lub na najlepszej drodze do dokonania się? Czy może wnieść coś innego niż podmianą zestawu pojęć? Coś więcej niż znalezienie analogii między badaniami społecznymi a poznawczymi?

To właśnie relacja między tymi ostatnimi wydaje się kluczowa. Zamiast klasycznej opozycji teoria poznania rozproszonego pozwala na ujmowanie jej jako interferencji, nie lekceważąc wkładu neurobadań ani nie prowadząc do redukcjonizmu. Doceniając tę interferencję, niektórzy badacze skonstruowali już wstępny pomost teoretyczny pomiędzy STS/ANT a kognitywistyką w wersji wspomnianej teorii (Giere & Moffatt, 2003; Heintz, 2004). Aplikacja takiego podejścia na polu badań nad płcią kulturową może być następnym krokiem.

Należy podkreślić, że rozproszony system poznawczy nie oznacza żadnej wykrywanej struktury rzeczywistości. Poznanie rozproszone nie jest rodzajem poznania, ale perspektywą ujmującą wszelkie poznanie. Z tej to perspektywy każde poznanie wyłania się z procesów rozproszonych i każde może być badane jako efekt interakcji, począwszy od mikroskali, jaką stanowi na przykład mózg, aż po systemy takiej skali jak laboratorium czy plac budowy, angażujące całe zespoły ludzi. Dlatego też system ten nigdy nie jest wyznaczany *a priori*, lecz rozpoznawany z uwagi na naturę badanego zjawiska. Jego granice oraz centra — zależne od przyjętej perspektywy związanej z danym problemem poznawczym — to kwestia miejsc względnej gęstości informacji przepływającej przez system (Hutchins, 2013: 36–38).

W dalszej części niniejszego artykułu chciałbym wstępnie scharakteryzować system poznawczy, jaki preferuję dla ujęcia płci kulturowej, z uwzględnieniem roli afordancji oraz rodzaju badań. Ponieważ tekst ten stanowi jedynie wstępną analizę możliwości konceptualizacyjnych i nie dostarcza jeszcze autorskiego, regularnie opracowanego studium przypadku — choćby takiego, jakie wykonali na swoje potrzeby Corrigan i Mills w odniesieniu do kultury Air Canada — posłużę się przykładami anonimowymi lub fikcyjnymi, jednak możliwie prawdopodobnymi i jednocześnie adekwatnymi.

JAKI SYSTEM?

Z uwagi na swoją kulturową specyfikę koncepcja rozproszonego systemu poznawczego ujmująca w widoczny sposób relacje charakterystyczne dla płci kulturowej powinna spełniać następujące warunki.

(1) Być kompatybilna ze społecznymi badaniami nad nauką i techniką oraz teorią aktora-sieci:

Praktyki badawcze w obrębie STS i ANT dostosowane są do identyfikowania takich sieci relacji między heterogenicznymi czynnikami, które wskazują na elementy istotne dla poznania w danej kulturze, a więc przede wszystkim poznania społecznego. Praktyki te mają w dużej mierze charakter etnograficzny i nie są obciążone indywidualizmem metodologicznym, nie będąc zmuszone koncentrować się na perspektywach jednostek ludzkich (Hutchins, 2001). Na przykład w badaniach obejmujących halę produkcyjną, gdzie zatrudnione są słabo wykwalifikowane kobiety (często matki, nieraz też jedyne żywicielki rodziny) oraz dobrze wykształceni i przeszkoleni menadżerowie — głównie mężczyźni — to nie kwalifikacje i związane z tym poczucie własnej wartości będą istotne, ale struktura i wyposażenie hali, pomieszczeń socjalnych, sanitarnych i biurowych, uniformy pracownic i ubiór menadżerów, obowiązujący regulamin, narzędzia pracy pracownic i menadżerów, sposoby monitoringu itd.

(2) Dotyczyć kulturowego ekosystemu poznawczego:

W tym świetle ów system poznawczy nieobojętny na płeć kulturową skłania do określonych zachowań, które nie wymagają refleksji ani złożonych aktów decyzyjnych czy też uważnego korzystania z zasobów informacji o panującej kulturze. Ten wysiłek zostaje indywidualnie zdecydowanie oszczędzony. Sam charakter miejsca i wyposażających go artefaktów oraz przyswojony porządek działań „prowadzą za rękę” uczestnika kultury (Hutchins, 2013). W wymagowanej hali produkcyjnej mamy do czynienia ze wspomnianym już bogatym wyposażeniem zastanej kultury materialnej, począwszy od miejsca i narzędzi, aż po ubiór i sekwencje zachowań wynikające z regulaminu. Wbrew pozorom transparentności polityki produkcyjnej i pracowniczej (dotyczącej tak zwanych zasobów ludzkich) hali pracownice szeregowe nie mają wglądu w decyzje zapadające na wyższych szczeblach (czarna skrzynka zarządu) ani wpływu na nie. Równocześnie jednak żaden system menadżerski nie jest w stanie sam z siebie, swoimi nakazami i instrukcjami zarządzać strukturą pracowniczą, w tym — stosować jawnych metod dyskryminacyjnych, których zresztą zwykle nie jest świadomy. Temu służą właśnie artefakty, struktury przestrzenne i inne materialne środki stabilizujące system². Co ciekawe, nieliczne kobiety pojawiające się na wysokich stanowiskach nie tyle wprowadzają element feministyczny w struktury menadżerskie, ile same się „maskulinizują”, przejmują praktyki „promeskie” właściwe dla tej komórki opisywanej kultury.

(3) Uwzględnić afordancje charakterystyczne dla relacji między płcią a materialnym wymiarem danej kultury:

Klasyczne ujęcia systemu poznawczego zakładają posługiwanie się reprezentowaniem umysłowym poznawanej rzeczywistości. Również w wypadku

² Z oczywistych względów przychodzą tutaj na myśl prace Michela Foucaulta (np. 1998).

rozproszonego (a więc zewnętrznego wobec umysłów) systemu poznawczego można mówić o takich reprezentacjach — zewnętrznych (przykładem może być mapa, gest, sygnalizacja dźwiękowa [Kirsh, 2014]). Jednak w kontekście nowszych badań w kognitywistyce trudno sprowadzić funkcjonowanie tych reprezentacji do neutralnego odczytywania kodów, do prostego przebiegu komunikatów we wspólnocie odcieleśnionych umysłów. Brakującą lukę w mechanizmach tych interakcji na poziomie psychologicznym wydają się zapełniać wspomniane już afordancje, badane w ramach psychologii ekologicznej, ale też podatne na modyfikacje, wręcz projektowanie (Zhang & Patel, 2006; Norman, 1999). W naszej hali produkcyjnej afordancyjne oddziaływanie elementów związanych z rolą płci w lokalnej kulturze na uczestniczki i uczestników może być względnie bogate, bo obejmujące wszystkie wymienione wyżej postacie (miejsce, narzędzia, ubiór, praktyki). Tę kwestię omówię w dalszej części tekstu, już w odniesieniu do różnych rodzajów afordancji zidentyfikowanych i opisanych przez badaczy.

(4) Nie wydaje się natomiast zasadne włączanie do omawianego ujęcia teorii umysłu rozszerzonego:

Jest to kierunek niezgodny z tym, co proponuje Haraway (1997). Chociaż teoria ta z pozoru doskonale wpasowuje się w „szerokie” ujęcie poznania, jakiego dostarczają badacze poznania rozproszonego, to jednak zaburza ona konsekwentny obraz systemu poznawczego jako sieci równouprawnionych, heterogenicznych czynników. W odróżnieniu od niej umysł rozszerzony — zgodnie z wizjami jego teoretyków — stanowić miałby poszerzające się i wzbogacające o elementy otoczenia, hybrydowe indywiduum, potencjalnego cyborga. Umysł rozszerzony wiąże się z pewnym rodzajem poznania, odniesionym do umysłu, który może, ale nie musi przekraczać biologicznych granic indywiduum. Ponadto to jego umysł — i tym samym mózg — stanowi centrum zakładanego systemu poznawczego. Z kolei poznanie rozproszone, jak powiedziano wcześniej, obejmuje każdy rodzaj poznania, w różnych skalach, a od przyjętej perspektywy ujmującej dane zjawisko poznawcze zależą granice przyjmowanego systemu, który nie ma też żadnego bezwzględnego centrum (Hutchins, 2013: 35–37). Rozproszony system poznawczy nie koncentruje się wokół żadnej uprzywilejowanej perspektywy, jak również, logicznie rzecz biorąc, nie może być (równouprawnioną z innymi) częścią sieci, która stanowiłaby jednocześnie przedłużenie czyjegoś umysłu.

JAKIE AFORDANCJE?

Jako „podsuwane” nam przez otoczenie możliwości określonego działania — mieszczące się w sferze między tym, co obiektywne, a tym, co subiektywne

— afordancje mogą wydawać się zbyt ogólnikowym i tajemniczym zjawiskiem jak na zakładany naturalizm nauk poznawczych. Dopiero przyjrzenie się ich mechanizmowi i poszczególnym odmianom daje bliższe pojęcie. Afordancje, rozumiane czy to jako relacje, czy — odniesione do danego indywiduum — właściwości otoczenia, bywają różnie klasyfikowane. Można próbować je grupować z uwagi na stopień złożoności lub funkcje, przy czym i tak nie będą to zbiory rozłączne. W kontekście płci kulturowej ujmowanej w ramach rozproszonego systemu poznawczego na czoło wysuwają się oczywiście afordancje poznawcze, jednak z uwagi na opisany już charakter tego systemu nie ma sensu oddzielać ich tutaj od afordancji płciowych, funkcjonalnych, edukacyjnych, społecznych i wreszcie kulturowych, w tym kanonicznych. Należy przy tym pamiętać o dwóch istotnych kwestiach. Pierwsza: afordancje składają się nie tylko do określonej aktywności, ale czasem również do jej zaniechania. Druga: nie są one wyłącznie czymś, co zastajemy i co w nas „uruchamia” określoną aktywność czy postawę, lecz także czymś, co można świadomie wytwarzać, projektować pod kątem potrzeb użytkownika lub potrzeb projektanta względem użytkownika.

- (1) Afordancje płciowe: tutaj rozumiane w uproszczonym sensie psychobiologicznym jako właściwości określonych części ciała oraz określonych fizycznych reakcji i zachowań. Oddziaływanie atrakcyjności seksualnej danego osobnika, które oczywiście nie jest łatwe do oddzielenia od kontekstu kulturowego (Zuo, 2010).
- (2) Afordancje funkcjonalne: służące wykonaniu określonych, celowych czynności. Charakterystyczne dla narzędzi pracy, urządzeń, mebli, pomieszczeń. Niezwykle istotne dla projektantów afordancji (Hartson, 2003).
- (3) Afordancje edukacyjne: wyzwalające zachowania, które wspomagają uczenie się. Ich wzmożone oddziaływanie dotyczy bez wątpienia wykorzystania urządzeń elektronicznych, ale i prostych zabawek. To również z tymi afordancjami w istotny sposób wiąże się projektowanie afordancji (Tan *et al.*, 2012).
- (4) Afordancje społeczne: składające do interakcji społecznych. Dotyczą mimiki, gestów, postaw ciała i wypowiedzi nacechowanych emocjonalnie lub/i konwencjonalnie w kontekście społecznym, ale również towarzyszących im akcesoriów, na przykład kart do gry lub gadżetów elektronicznych zdolnych zachęcać do kooperacji między ludźmi lub wręcz jej wymagających (Rietveld, Haan, & Denys, 2013; Piper & Hollan, 2009).
- (5) Afordancje kulturowe/kanoniczne: w odróżnieniu od tych „naturalnych”, składają do zachowań nie tylko w odniesieniu do bezpośredniego oddziaływania aktualnego środowiska, ale również ze względu na zapośredniczające normy oraz przeszłość i przyszłość danej kultury (Solymosi, 2013; Costall, 2012). Alan Costall podkreśla różnicę między klasycznym, ograniczonym ujęciem afordancji a ich wersją kanoniczną. W tym pierwszym

ujęciu relacja ograniczona jest do pary podmiot–przedmiot; indywidua są tutaj głównie „odbiorcami” afordancji w zastanej postaci, a nie ich „twórcami”. Natomiast „afordancje kanoniczne” badacz ten traktuje jako normatywne sensory rzeczy w danym otoczeniu, zwłaszcza ludzkich artefaktów. Sensy te nie odnoszą się do sztywnych i wyizolowanych par podmiot–przedmiot, ale do szerszych ram kulturowych, w tym do całych konstelacji rzeczy oraz zdarzeń, a także towarzyszących im praktyk (Costall, 2012: 301–303; Costall & Richards, 2013). Gdyby więc nawiązać ponownie do przykładu Air Canada lub fikcyjnej hali produkcyjnej z niewykwalifikowanymi robotnikami i menadżerami-mężczyznami, z pewnością trudno by było zaklasyfikować wszystkie obecne tam i ujmowane w izolacji afordancje jako jednoznacznie związane z płcią kulturową, jeśli nie odnosić ich do nadrzędnej, normatywnej struktury. Ochronny uniform sam przez się nie jest upokarzający, tak jak w urządzeniach monitorujące pracę nie jest bezpośrednio wpisana męska dominacja. Podobnie ma się rzecz z afordancjami negatywnymi, zniechęcającymi do określonych działań: na przykład określone praktyki zawodowe wydają się „niemęskie” nie z uwagi na jakieś naturalne „zorientowanie płciowe” zawodów, urządzeń czy miejsc pracy, tylko w ramach danej kultury rozpisującej role.

Warto przy tym za Costallem przypomnieć, że James Gibson (1904–1979), główny „odkrywcą” afordancji, sprzeciwiał się dzieleniu środowisk na naturalne i sztuczne; jego zdaniem istnieje ciągłość między nimi, a tym samym między afordancjami „w ogóle” a afordancjami artefaktów kulturowych; podobnie jak nie ma odrębnych światów: wytworów umysłowych oraz wytworów materialnych (Gibson, 1979: 130; Costall, 2012: 302). Wydaje się to współgrać z sugerowanym uspojnieniem heterogenicznych elementów w ekosystemie poznawczym.

JAKIE BADANIA?

W związku z sugerowaną harmonią aspektów poznawczych i społecznych w rekomendowanym tu ujęciu kognitywistycznym należy się spodziewać dość zróżnicowanych badań, a tym samym wypracowania odpowiedniego, uspojnającego języka analizy. Nie jest to wymóg bezprecedensowy, ponieważ takie interdyscyplinarne fuzje nie są nowością w naukach poznawczych, tutaj — w badaniach nad rozproszonymi systemami poznawczymi (Nersessian et al., 2003; Piper & Hollan, 2009). Tak jak w zakresie psychologii dane neuropsychologiczne zostają zestawione z badaniami nad wpływem otoczenia, tak w badania społeczne wpisane są na przykład etnograficzne obserwacje uczestniczące, przeprowadzane na terenie miejsc pracy, nauki czy rozrywki. Poszerzenie tych badań o perspektywę feministyczną odpowiednio je ustrukturyzuje pod kątem celów i wartości.

SZANSE I ZAGROŻENIA

Można sądzić, że aplikacja teorii rozproszonego systemu poznawczego do badań nad płcią kulturową otwiera dość obiecujące możliwości integracji i konceptualizacji, na których niedobór wskazano na początku. Integracja dotyczy zarówno relacji między naukami społecznymi a poznawczymi, jak i różnorodności perspektyw oraz narzędzi znajdujących zastosowanie już w samych badaniach nad płcią kulturową. Jest to również pole kolejnych aplikacji psychologii ekologicznej, która do dziś pozostaje poza głównym nurtem psychologii. Natomiast konceptualizacja mogłaby wskazać możliwości przeciwdziałania tendencjom neurocentrycznym i redukcjonistycznym, obronić pewien obszar oskarżanych o spekulatywność badań społecznych, jak również pojęciowo przełożyć opozycję poznawcze–społeczne na interferencję.

Jednocześnie trzeba liczyć się z ryzykiem skutków ubocznych lub niepowodzeń w toku realizacji powyższego przedsięwzięcia. Nawet jeżeli będą tymczasowe lub pozorne, mogą zniechęcić badaczy i zniekształcić obraz badań feministycznych, i tak już pomawianych o subiektywność i nadmiar zaangażowania ideowego. Takim ryzykiem może okazać się dehumanizacja obrazu płci kulturowej, rzekomo sprowadzonej do relacji czy własności; postulowano tutaj przecież unikanie odwołań do koncepcji umysłu rozszerzonego na rzecz heterogenicznego, rozproszonego systemu. Wskutek tego przy pewnej uproszczonej interpretacji człowiek mógłby jawić się jako bezwolna marionetka, którą daje się manipulować poprzez modyfikację systemu i projektowanie interakcji w ramach inżynierii afordancji. Te ostatnie zresztą do dziś nie doczekały się jednolitej, powszechnie zaakceptowanej definicji ani systematyzacji. Takie angażowanie niedopracowanych kategorii może zostać odebrane na niekorzyść statusu badań nad płcią. Ostatecznie też zarysowana tutaj perspektywa nie zadowoli ortodoksyjnych przeciwników „mieszania” czynników poznawczych ze społecznymi w badaniach kognitywistycznych.

Należy wierzyć, że część z tych obaw odnosi się tylko do bardzo powierzchownych interpretacji, a pozostałe są kwestią dalszej pracy i okresu przejściowego. Jak pamiętamy, rozproszony system poznawczy ma być propozycją metodologiczną, a nie postulowaną strukturą rzeczywistości; natomiast charakter afordancji kanonicznych pokazuje dość wyraźnie, jak kreatywna rola przypisywana jest użytkownikom danej kultury. Ponadto niektóre z tych wątpliwości odnoszą się również ogólnie do aktualnego stanu nauk poznawczych.

PODSUMOWANIE

W badaniach nad płcią kulturową zarysowuje się rozdźwięk między ujęciami społecznymi a biologicznymi, będący zresztą skutkiem ogólniejszej sytuacji

w nauce. Kognitywistyka oferuje możliwości niespekulatywnego i nieredukcjonistycznego poradzenia sobie z tą sytuacją na potrzeby nie tylko własnego obszaru. Taką propozycją jest neurofeminizm; wydaje się jednak zbyt skoncentrowany na badaniach nad mózgiem. W niniejszym tekście zaproponowałem inne podejście, wyróżniając rozproszony system poznawczy płci kulturowej. Analizując możliwości takiej konceptualizacji, posłużyłem się teorią poznania rozproszonego z wykorzystaniem z jednej strony dyrektyw metodologicznych społecznych badań nad nauką i techniką oraz teorii aktora-sieci, z drugiej — koncepcji afordancji, z naciskiem na możliwości, jakie daje kategoria afordancji kanonicznych.

Wstępna charakterystyka modelu rozproszonego systemu poznawczego dla badań nad płcią kulturową wraz z dobranymi przykładami wydaje się dobrze rokować, podobnie jak przewaga możliwych korzyści nad ryzykiem. Następnym krokiem powinny być przemyślane studia przypadków, z rozmysłem wykorzystujące metody STS/ANT oraz identyfikujące odpowiednie afordancje. Czy w badaniach nad płcią kulturową można by się obejść bez proponowanej tu konceptualizacji? Z pewnością trudno na tym etapie orzec, czy jest to propozycja niezastąpiona. Jednak perspektywa taka jak tu zarysowana powinna skłaniać badaczy przynajmniej do dyskusji.

BIBLIOGRAFIA

- Bluhm, R., Jacobson, A. J., & Maibom, H. L. (Red.). (2012). *Neurofeminism: Issues at the intersection of feminist theory and cognitive science*. London: Palgrave Macmillan.
- Brahnam, S. & Angeli, A. De. (2012). Gender affordances of conversational agents. *Interacting with Computers*, 24(3), 139–153.
- Clark, A. & Chalmers, D. (2008). Umysł rozszerzony. W: M. Miłkowski & R. Poczobut (Red.). *Analityczna metafizyka umyśłu. Najnowsze kontrowersje* (s. 342–357). (M. Miłkowski, Przeł.). Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Cockburn, C. (1985). *Machinery of dominance: Women, men and technical know-how*. London: Pluto Press.
- Corrigan, L. T. & Mills, A. J. (2012). Men on board: Actor-network theory, feminism and gendering the past. *Management & Organizational History*, 7(3), 251–265.
- Costall, A. (2012). Afordancje kanoniczne w kontekście. (K. Bielecka, Przeł.). *Avant*, 3(2), 296–304.
- Costall, A. & Richards, A. (2013). Canonical affordances: The psychology of everyday things. W: P. Graves-Brown, R. Harrison, & A. Piccini (Red.). *The Oxford handbook of the archaeology of the contemporary world* (s. 82–93). Oxford: Oxford University Press.
- Fine, C., Jordan-Young, R., Kaiser, A., & Rippon, G. (2013). Plasticity, plasticity, plasticity... and the rigid problem of sex. *Trends in Cognitive Science*, 17(11), 550–551.
- Foucault, M. (1998). *Nadzorować i karać*. (T. Komendant, Przeł.). Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Gibson, J. J. (1979). *The ecological approach to visual perception*. Boston: Houghton Mifflin.
- Giere, R. N. & Moffatt, B. (2003). Distributed cognition: Where the cognitive and the social merge. *Social Studies of Science*, 33(2), 1–10.

- Hackett, E. J., Amsterdamska, O., Lynch, M. E., & Wajcman, J. (Red.). (2007). *The handbook of science and technology studies*. Cambridge, MA: The MIT Press.
- Haraway, D. (1997). *Modest_Witness@Second_Millennium. FemaleMan_Meets_OncoMouse: Feminism and technoscience*. London: Routledge.
- Hartson, H. R. (2003). Cognitive, physical, sensory, and functional affordances in interaction design. *Behaviour & Information Technology*, 22(5), 315–338.
- Heintz, C. (2004). Introduction: Why there should be a cognitive anthropology of science. *Journal of Cognition and Culture*, 4(3–4), 391–408.
- Hungerford, E. (2015). Brain sex does not exist. Dostęp: <http://sexnotgender.com/brain-sex-does-not-exist/> (04.05.2015).
- Hutchins, E. (1995). *Cognition in the wild*. Cambridge, MA: The MIT Press.
- Hutchins, E. (2001). Distributed cognition. W: N. J. Smelser & P. B. Baltes (Red.). *The international encyclopedia of the social and behavioral sciences* (s. 2068–2072). Amsterdam: Elsevier Science Ltd.
- Hutchins, E. (2013). The cultural ecosystem of human cognition. *Philosophical Psychology*, 27(1), 34–49.
- Kirsh, D. (2006). Distributed cognition: A methodological note. *Pragmatics and Cognition*, 14(2), 249–262.
- Kirsh, D. (2014). Myślenie za pomocą reprezentacji zewnętrznych. (Ł. Afeltowicz, Przet.). *Avant*, 5(1), 94–125.
- Latour, B. (2005). *Reassembling the social: An introduction to actor-network theory*. Oxford: Oxford University Press.
- Nersessian, N. J., Kurz-Milcke, E., Newstetter, W. C., & Davies, J. (2003). Research laboratories as evolving distributed cognitive systems. W: R. Alterman & D. Kirsh (Red.). *Proceedings of the twenty-fifth annual conference of the cognitive science society*. Dostęp: <http://clic.gatech.edu/papers/NersessianKurzMilckeNewstetterDavies2003.pdf> (10.05.2015).
- Neurofeminism* (2013). Dostęp: <http://www.newappsblog.com/neurofeminism> (04.05.2015).
- Norman, D. (1999). Affordance, conventions and design. *Interactions*, 6(3), 38–43.
- Piper, A. M. & Hollan, J. D. (2009). Tabletop displays for small group study: Affordances of paper and digital materials. *Proceedings of the SIGCHI Conference on Human Factors in Computing Systems*. Dostęp: <http://hci.ucsd.edu/hollan/Pubs/piperCHI2009.pdf> (10.05.2015).
- Rietveld, E., Haan, S. de, & Denys, D. (2013). Social affordances in context: What is it that we are bodily responsive to?. *Behavioral and Brain Sciences*, 36(4), 436–436.
- Robbins, P. & Aydede, M. (Red.). (2008). *The Cambridge handbook of situated cognition*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Schmitz, S. & Höppner, G. (2014). *Gendered neurocultures: Feminist and queer perspectives on current brain discourses* (= *Challenge Gender*, 2). Vienna: Zaglossus.
- Solymosi, S. (2013). Against representation: A brief introduction to cultural affordances. *Human Affairs*, 23(4), 594–605.
- Tan, T.-H., Lin, M.-S., Chu, Y.-L., & Liu, T.-Y. (2012). Educational affordances of a ubiquitous learning environment in a natural science course. *Educational Technology & Society*, 15(2), 206–219.
- Varela, F. J., Thompson, E., & Rosch, E. (1991). *The embodied mind: Cognitive science and human experience*. Cambridge, MA: The MIT Press.
- Wajcman, J. (2007). From women and technology to gendered technoscience. *Information, Communication & Society*, 10(3), 287–298.
- Wajcman, J. (2009). Feminist theories of technology. *Cambridge Journal of Economics*, 34(1), 143–152.

- Zhang, J. & Patel, V. (2006). Distributed cognition, representation, and affordance. *Cognition & Pragmatics*, 14(2), 333–341.
- Zuo, Z. (2010). *Research on how the facial expression effect the sex information processing from affordance perspective*. Master's Dissertation, Hebei University. Dostęp: <http://www.dissertationtopic.net/doc/703332> (10.05.2015).